

Furia Pierwsza

seria

ZESZYTY GENDER STUDIES

dr Marzena Lizurej
WIEDŹMA



Furia Pierwsza

literackie feministyczne czasopismo lesbijskie

Nr 7 (1), grudzień 2000

Warszawa, Polska

ISSN 1429-4826

Wydanie:

© Stowarzyszenie OLA-ARCHIWUM

Redakcja:

Joanna Mizielnińska i Olga Stefaniuk

Współpraca:

Darek K. Balejko, Tomasz Basiuk, Dominika Ferens, Agnieszka Rzepa

Podziękowania

Redakcja szczególnie dziękuje **Judith Butler i Diane Fuss**

za zgodę na publikację ich tekstów

Zdjęcie na okładce:

autorki **Chris Fernie i Julie Fletcher** z Manchester, zdjęcie pochodzi z wystawy zatytułowanej **Pasjonująca kobieta**, 1997 (opublikowane w katalogu Lesbian ConneXion/s, Amsterdam 1998)

Projekt logo archiwum: Katrin Kremmler

Projekt okładki, skład i łamanie: Olga Stefaniuk

OLA-ARCHIWUM

serdecznie dziękuje za życzliwość i wsparcie

Ambasadzie Królestwa Holandii

Furia Pierwsza nr 7 (1) została w części zrealizowana na spręczenie komputerowym zakupionym dzięki dotacji programu:

Central European University - Program on Gender & Culture

oraz

Programu Matra- Kap Ambasady Królestwa Holandii

OLA – ARCHIWUM

Ogólnopolskie Feministyczne Archiwum Lesbijskie działa od 1996 roku w Warszawie

Gromadzi, przechowuje, chroni, archiwizuje książki, czasopisma, opracowania, materiały dokumentujące feministyczny ruch lesbijski w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim... prowadzi czytelną umożliwiającą korzystanie ze wszystkich zbiorów



współpracuje z podobnymi archiwami na świecie

program wydawniczy :

redaguje i wydaje czasopismo literackie *Furia Pierwsza*

redaguje i wydaje *Zeszyty Gender Studies* jako seria *Furii Pierwszej*

Archiwum prowadzi

w ramach programu edukacyjno-badawczego

zajęcia *Lesbian Studies*

dotatkowe informacje: poniedziałki i środy w godzinach 16.00 –18.00

tel. 0 604-656-444

OD REDAKCJI

Spis treści:

Od redakcji	5
Joanna Mizelińska Poza kategoriami... Kilka uwag na temat teorii i praktyki queer	6
Darek K. Balejko Queer, czyli na przekór	17
Tomasz Basiuk Queerowanie po polsku	28
Judith Butler Krytycznie queer	37
Diane Arbus Młody mężczyzna...	59
Diane Fuss Wewnątrz / na zewnątrz	60
Informacja o autorkach i autorach	70
Gundula Krause, Barbara Herrenkind	71

Pierwszy numer Furii z serii „Zeszyty gender studies” zdecydowałyśmy się poświęcić problemowi *queer theory* z wielu powodów. Po pierwsze teoria i praktyka *queer* są w tej chwili najbardziej żywymi zjawiskami w kulturze zachodniej, gdzie wywierają obowiązujący do tej pory sposób podejścia do polityki w ramach ruchu gejów i lesbijek czy też prowadzenie badań teoretycznych w ramach *gay* czy *lesbian studies*. Powstające w tej dziedzinie publikacje przynoszą znaczące przewartościowanie uznawanych do tej pory za ‘oczywiste’ czy wręcz ‘naturalne’ zjawisk społecznych takich jak na przykład podział homo/hetero. Stanowią też próbę dowartościowania i uwidocznienia dotąd przemilczanych czy marginalizowanych w ich obrębie problemów takich jak transseksualizm, transgenderizm czy biseksualizm.

Niestety problematyka *queer* jest prawie zupełnie nieobecna w Polsce. Wprawdzie tu i ówdzie ktoś powołuje się na interesujące publikacje z tej dziedziny, jednak często nie umieszczając ich w specyficznym dla niej kontekście, bez wzmianki o wszelkich mniejszościach seksualnych, których w głównej mierze dotyczy, co często spłyca całą teorię bądź powoduje błędne o niej wyobrażenie. Dotychczasowy kontekst, w jakim zjawisko *queer* pojawiało się w publikacjach polskich, często jedynie na marginesie, opatrzone słówkiem ‘interesujący’ czy ‘kontrowersyjny’, zmusza też do zastanowienia się nad koniecznością przyswojenia samego terminu na gruncie polskim wraz z całym jego znaczeniowym odniesieniem. Wydaje się to szczególnie ważne w przypadku próby wprowadzenia teorii *queer* w ramy uniwersytetu. Na przykład przy nauczaniu *gender studies* czy *lesbian/gay studies* nie sposób w chwili obecnej pozostawać obojętnym/obojętną na tę teorię. Zaż jakiegokolwiek odniesienia się do niej jest utrudnione głównie ze względu na brak materiałów w języku polskim. Tym samym ten numer *Furii Pierwszej* ma w jakiś sposób wypełnić tę lukę.

Teksty tu zgromadzone to z jednej strony tłumaczenie kluczowych dla *queer theory* autorek, takich jak Judith Butler czy Diane Fuss. Z drugiej, teksty polskich autorów będące próbą wprowadzenia teorii i praktyki *queer* na grunt polski. Co oczywiście nastęrcza problemy od tłumaczeniowych/teoretycznych (np. brak polskiego odpowiednika na słowo ‘queer’) po praktyczne/polityczne. Praktyka *queer* wywodzi się z quasi-etnicznego podejścia do polityki w ruchu homoseksualnym w Stanach Zjednoczonych, z modelu, który wydaje się u nas nie mieć swojego odpowiednika. To rodzi pytania, czy możemy przeskoczyć pewien etap walki o uwidocznienie i asymilację osób homoseksualnych, porzucić go i pograć się w afirmującym wszelką odrębność zjawisku *queer*? Czy też musimy przejść przez etap kształtowania społecznej tożsamości homoseksualnej, by następnie móc ją kontestować i dekonstruować poprzez praktykę i teorię *queer*? Teksty tu zgromadzone próbują jakoś do tych pytań się odnieść, choć mamy pełną świadomość, że stanowią dopiero początek dyskusji na temat samego zjawiska oraz związanych z nim nadziei i obaw.

opresji odwołując się tylko do jednego czynnika (dominacji mężczyzny) i doświadczeń jednej grupy (Moraga & Hollibaugh 1983, Nestle 1992, Mohanty 1991 i in.).

Gayle Rubin opisując ograniczenia feminizmu i feministycznej retoryki w podjęciu do problemu seksualności, zauważa, że w obliczu braku bardziej wyartykułowanej teorii dotyczącej seksualności to właśnie w feminizmie szukano pewnych wskazówek. Co więcej ponieważ seksualność stanowi ogniwo relacji pomiędzy płciami większość opresji kobiet jest zapośredniczona poprzez aspekt seksualności, stąd ogromne zainteresowanie tą dziedziną ludzkiego życia na łamach feminizmu. Rubin opisuje dwa sposoby podejścia do tego tematu. Pierwszy można by określić jako nurt prosekualny, krytykujący ograniczenia kobiecej seksualności i zachowań seksualnych. Drugi, który osiągnął apogeum w dążeniu do zniesienia pornografii, ma według niej i innych, wiele wspólnego z konserwatywnym antyseksualnym dyskursem. Jednocześnie obydwaj nurty zdaniem Rubina pozostają w obrębie jednej ideologii, która przemilcza bądź lekceważy naturę problemów „seksualnych dysydentów” czy też „erotycznych nonkonformistów” (obydwaj określenia Rubina). Rubin nie neguje faktu, że feminizm dostarcza bogatej dyskusji na temat seksu, jednak czyni to w kontekście teorii dotyczącej przede wszystkim płci kulturowej, z której to dopiero wyprowadza teorię dotyczącą seksualności. Jako przykład podaje sposób traktowania opresji lesbijek w kategoriach opresji kobiet przez feminizm radykalny, co jej zdaniem lekceważy fakt ich opresji jako seksualnych perwertów (Rubin 1994).

Zdaniem Rubina i innych (patrz na przykład Moraga & Hollibaugh 1983) konieczne jest analityczne odcięcie płci od seksualności, by lepiej oddać ich społecznie oddzieloną społeczną egzystencję bądź też ich współwystępowanie. Dlatego też feminizmowi nie można dłużej przypisywać uprzywilejowanej roli dla teoretyzowania na temat seksualności. „Feminizm jest teorią dotyczącą opresji płciowej. Automatyczne założenie, że to czyni żeń teorię seksualnej opresji, popełnia błąd polegający na nierozróżnieniu pomiędzy płcią kulturową z jednej strony a erotycznym pragnieniem z drugiej” (Rubin 1994, 41). Stąd też propozycje zbudowania autonomicznej wobec feminizmu teorii seksualności, ujmującej to zjawisko w całej jego złożoności, uwzględniającej różnorodność podziałów. Postulowane przez Rubina i innych badaczy przesunięcie centrum zainteresowań od koncentrowania się na kategorii płci kulturowej ku seksualności oznacza w praktyce przejście od feminizmu ku teorii i polityce queer.

Teoria i praktyka queer pojawiła się w późnych latach 80 jako reakcja na etniczno/mniejszościowy model polityki ruchu gejów i lesbijek (termin Seidmana 1993) budowany w oparciu o grupową tożsamość i wspólne doświadczenie opresji. Jej początki są związane z krytyką ze strony wykluczonych czy marginalizowanych przez ten model grup (lesbijki i geje kolorowi, biseksualści, s/m) krytykujących jego biały, średnio-klasowy uprzedzenia i domagających się włączenia jak też z jednoczesnym

Joanna Mizielńska Poza kategoriami... Kilka uwag na temat queer theory¹

„Może nadszedł czas, by zaprzestać poświęcania złożoności naszego życia na ołtarzu wspólnej tożsamości, uświadomić sobie sprzeczności i podjąć polityczną walkę bez naruszania którejkolwiek z nich [...] Nasze sprzeczności i różnice są czymś więcej niż tylko politycznymi przeszkodami: przypominają nam o naszej nieograniczoności, potwierdzają, że nie możemy być w pełni ujęci czy opisani, że żadna etykieta czy ruch nigdy nie zdołają objąć wszystkiego tego, czym jesteśmy czy mamy nadzieję się stać. Ta różnorodność jest naszą siłą w obliczu znanego autorytarnego zachodniego projektu narzucającego monolityczną, wszystko obejmującą prawdę, która przede wszystkim marginalizowała, tłumiała i wymazywała naszą obecność”

Riki Anne Wilchins, transseksualna aktywistka i współzałożycielka grupy „Transsexual Menace”

We wczesnych latach 80 daje się zauważyć coraz większe zniechęcenie normatywnym i nie uwzględniającym różnic między kobietami charakterem lesbijsko-feministycznej polityki tożsamościowej budowanej w oparciu o pojęcie „prawdziwej lesbijki/kobiety” i podporządkowującej seksualność „wyższemu celom” politycznym. Znajduje ono odbicie w licznych tekstach, które bardziej lub mniej otwarcie odcinają się od feministycznego seksualnego imperializmu, wskazując na różnorodność kobiecych doświadczeń, również tych związanych z seksualnymi preferencjami, przemilczanymi czy też odrzucanymi w feminizmie czy feminizmie lesbijskim (s/m, biseksualistki, relacja butch/femme). Pojawiają się również coraz silniejsze głosy stwierdzające niezdołność feminizmu do poradzenia sobie z różnorodnością doświadczeń kobiet, które w jego obrębie są redukowane do jednej przyjętej i przepisowej wizji. Padają stwierdzenia, że feminizm nie zauważa własnej krótkowzroczności w odniesieniu do seksualności czy rasy, próbując wythumaczyć wielość i simultaniczność

zakwestionowaniem kategorii tożsamościowych w obrębie nauki. Na jej pojawienie miał też wpływ *backlash* przeciwko homoseksualistom w Ameryce oraz kryzys związany z AIDS, który unaoczniał ograniczenia modelu etniczno/mniejszościowego. Jak wskazuje między innymi Seidman, chociaż model ten był skuteczny w mobilizacji mniejszości seksualnych, osiągając sukces w postaci rozpoznania ich położenia i walce o prawa obywatelskie, to jednocześnie był on marginalizujący i mało efektywny, jeśli chodzi o głębsze zmiany w mentalności społecznej. Co więcej można stwierdzić, że w swej asymilacyjnej nie konfrontacyjnej polityce zogniskowanej wokół podkreślenia podobieństwa do innych podtrzymywał strukturę opresji. Na przykład poprzez nacisk na spójną i wspólną wszystkim kategorię tożsamości konieczną do politycznej walki marginalizował jednostki odbiegające od norm charakterystycznych dla białej klasy średniej (patrz Seidman 1993, Gamson 1996).

Etniczno-esencjalistyczny model tożsamości i wspólnoty zdobył przewagę w lesbijskiej i gejowskiej kulturze lat 70 i był związany z walką o polityczne prawa i publiczną widoczność. U podstaw tego modelu leżało przekonanie, że to co geje i lesbijski mają ze sobą wspólnego to ta sama stała esencja – pożądanie osoby tej samej płci oraz doświadczenie społecznej dyskryminacji z tym związanej. To konstruowanie wspólnoty wokół wybranego aspektu tożsamości przypominało podobne zabiegi mniejszości etnicznych walczących o swoje prawa (stąd określenie). Steven Seidman zauważa, że chociaż pomiędzy późnymi latami 70 a połową 80 geje i lesbijski poszli oddzielnymi drogami, co było związane z rozczarowaniem lesbijsk w stosunku do ruchu wyzwolenia gejów, reprezentujących według nich głównie interesy mężczyzn, to jednak na tych drogach widoczne jest podobieństwo; szczególnie jeśli chodzi o budowanie wspólnoty w oparciu o pojęcie spójnej tożsamości. W ramach feminizmu lesbijskiego oznaczało to położenie akcentu na więzy z kobietami i specyfikę doświadczeń kobiecych (Seidman 1993).

Aktywizm queer, który pojawił się w konsekwencji krytyki ze strony osób nie uwzględnionych w tym modelu, odrzucił pojęcie spójnej lesbijskiej czy gejowskiej tożsamości, której głównym wyznacznikiem był wybór obiektu seksualnego. Zakorzeniony w poststrukturalnych i postmodernistycznych teoriach reprezentowanych przez takie badaczki jak Eve Kosovsky Sedgwick, Judith Butler, Teresa de Lauretis czy Diane Fuss jest z samej swojej zasady antyesencjalistyczny i oparty na przekonaniu, że każda tożsamość jest performatywnie konstruowana, dyskursywna i niestabilna. To właśnie prace konstruktivistów zakwestionowały podzielane w modelu etniczno/mniejszościowym przekonanie, że słowa 'gej' czy 'lesbjika' konotują spójne transhistoryczne znaczenie. Naukowcy zajmujący się historią seksualności podali w wątpliwość uniwersalność samego zjawiska homoseksualizmu, wskazując na fakt, że podmiotowość homoseksualna jest wytworem historycznym. Carroll Smith-Rosenberg

ukazuje brak kategorii homoseksualisty w XIX wieku oraz podkreśla fakt, że seksualna orientacja w tamtym czasie nie oznaczała seksualnej czy społecznej tożsamości. Jonathan Katz z kolei dokumentuje brak kategorii homoseksualisty i heteroseksualisty aż do wczesnego XX wieku (za Seidman 1993).

Wcześniej to samo wykazał Michele Foucault, opisując powstanie kategorii homoseksualnej tożsamości jako części działania aparatu władzy/wiedzy. Śledząc zjawisko od czasów starożytnych do współczesnych Foucault podkreśla, że sodomia w dawnych obywatelskich czy kanonicznych kodeksach traktowana była jako kategoria zabronionych czynów, była wykreśleniem przeciwko prawu i jako taka podlegała karze. Jednocześnie nie stanowiła wyznacznika tożsamości człowieka, jak obecnie. Mniej więcej na w XIX wieku pojawiło się współczesne rozumienie homoseksualizmu, za którego początek uznaje się artykuł Westphala z 1870 roku. Od tej chwili homoseksualista stał się personą, odrębnym erotycznym indywidualum, zaś seksualność stała się jego wypisaną na twarzy prawdziwą naturą; „zyskał osobowość: posiadał przeszłość, historię i dzieciństwo, charakter, sposób życia, a także morfologię wraz z niewłaściwą anatomią i być może zagadkową fizjologią [...] Sodomitą był odszczepieńcem, homoseksualista jest teraz gatunkiem” (Foucault 1995, 45).

Tego typu prace ukazały problematyczność kategorii 'gej' czy 'lesbjika', wskazując na ich płynność, przygodność i historyczność. Uwidoczniły fakt, że w żadnym wypadku nie mogą one opisywać określonych jednostek niezależnie od czasu i miejsca. W centrum zainteresowań postawiły nie problematyczność „homoseksualizmu”, ale społeczne czynniki, które służą kategoryzowaniu zachowań jednostek zgodnie z ich seksualnymi preferencjami. Oznacza to przesunięcie koncentrowania teorii i polityki wokół jasno zdefiniowanego podmiotu gejowskiego ku analizie dychotomii kodu homo/hetero, badaniu, komu służy i w jaki sposób możliwa jest jego destabilizacja. W ramach teorii queer tożsamość nie jest podstawą politycznej władzy ale społecznym produktem i tym samym podstawą opresji. Zaś jej odrzucenie uznaje się za klucz do wyzwolenia i walki. Można zatem powiedzieć, że oskarżenia wysuwane pod adresem modelu tożsamościowego w praktyce, owa rewolwa peryferyjnych głosów, znalazły oparcie w teorii kwestionującej założenia tkwiące u podstaw owego modelu.

Twierdzenie Judith Butler, że „kategorie tożsamości mają tendencje do bycia narzędziami regulacyjnymi reżimów zarówno jako normalizujące kategorie opresyjnych struktur jak też kolektywne punkty wyzwoleńczej kontestacji samej tej opresji” (1993a, 308) najlepiej opisuje podejście queer do polityki tożsamościowej opartej na interesie grupowym. Teoretycy queer zaproponowali obalenie kategorii tożsamości ze względu na ich niestabilność i wykluczający charakter. Według nich dominujący dyskurs zawsze zakłada/zawiera i opiera się na istnieniu marginesowego (tym samym heteroseksualizm implikuje konieczność istnienia homoseksualizmu), zaś społeczna pro-

dukacja tożsamości jest zawsze okupiona logiką wykluczeń, tworzenia hierarchii i normalizacji. „Tożsamość zawiera w sobie zawsze element nietożsamości, podmiot jest zawsze podzielony, a tożsamość zawsze nabywana kosztem wykluczenia Innego, represji i wyparcia nietożsamości” (Fuss za Seidman 1993, 132).

Diane Fuss posługując się figurą wnętrze/zewnątrz opisuje proces konstruowania tożsamości seksualnej opartej na logice tworzenia marginesu: każde Ja/podmiot, czyste i idealne, konstruuje się w opozycji do nieczystego Innego, stanowiącego konsekwencję pewnego braku w samym Ja, braku, który zostaje zepchnięty na zewnątrz, zanegowany i wykluczony (Fuss 1991). Owa bipolarna logika (wnętrze/zewnątrz, homo/hetero) wskazuje nie tylko na relacyjność konstruowania każdej tożsamości ale też na jej niestabilność. Owa niestabilność ma dwie przyczyny. Po pierwsze nie wszystkie zachowania seksualnymi nie przystającymi do tego schematu). Po drugie to, co jest zewnętrzne stale zagraża temu, co wewnątrz, stąd konieczność ustalenia ścisłych granic i ciągłego ich nadzoru. Jednakże te granice są z samej definicji niestabilne a seksualna tożsamość jest rzadko bezpieczna. Jak pisze Butler to, co wykluczone zawsze w końcu powraca i niszczy owo fałszywe pragnienie spójności (Butler 1993a, 309). Postzegając tożsamość jedynie jako efekt performatywnych aktów (Butler 1990, 1993), produkowaną i generowaną poprzez powtarzanie pewnych gestów czy zachowań, teoretycy queer uważają, że tworzenie polityki w oparciu o tak mało stabilne podstawy jest nieefektywne i samodestrukcyjne. Co więcej wzmacniające dominujący seksualny reżim dychotomii homo/hetero specyficzny dla głównego nurtu kultury.

Prace postmodernistów i poststrukturalistów podważyły zatem model mniejszościowy, wskazując, że tożsamość seksualna, na której opierano się w praktyce prawnospolecznej, nie jest pewną stałą i stabilną kategorią, ale produktem układów społecznych i działania aparatu władzy. Stąd odrzucenie kategorii, które są odpowiedzialne za opresję, jest konieczne w walce o prawdziwe wyzwolenie. Nic zatem dziwnego, że tego typu idee stały się następnie podstawą dla działań zmierzających do odrzuceniu jakichkolwiek kolektywnych tożsamości, głoszących różnorodność i afirmację wszelkich różnic. Od 1990 roku słowo 'queer'² stało się synonimem dla określenia różnych mniejszości seksualnych, które były wykluczane w ramach wcześniejszych kultur gejowsko-lesbijskich. Stąd sam termin z definicji ma pozostać otwarty, przekraczający jakiegokolwiek granice grupowe, odrzucający sztywne seksualne kategorie i włączający zarówno gejów i lesbijki jak też biseksualistów, transseksualistów, transgenderystów, drags ale też heteroseksualistów, krótko mówiąc wszystkich budujących się przeciwko normalizującym zachowaniom, odrzucającym społeczne etykietowanie i hierarchizowanie zachowań seksualnych. Jak pisze Joshua Gamson, „queer nie tyle kontestuje status outsidera, co znajduje w nim rozkosz” (Gamson 1996, 402).

Początek aktywności i polityki queer jest związany z aktywizmem na rzecz AIDS, między innymi działalnością grupy ACT UP. To właśnie na jednym z jej spotkań w Nowym Jorku w 1990 roku została utworzona grupa Queer Nation, która przejęła wiele z jej praktyk oraz założeń, na przykład te dotyczące bezpieczeństwa rozumianego nie tylko jako bezpieczeństwo przed dyskryminacją ale też bezpieczeństwo do demonstracji. Laurent Berlant i Elisabeth Freeman w następujący sposób opisują działalność queer: „cała polityka w Queer Nation realizuje się na ulicy. Zawsze odrzuca ograniczające strategie asymilacji i żąda większego i bardziej widocznego uznania własnej obecności” (Berlant & Freeman 1993, 190). Jednocześnie jest to polityka, która wymyka się opisowi i systematyzacji. Głównie ma miejsce w przestrzeni publicznej i obejmuje różnorodne formy działania od parodii reklam czy zachowań kultury masowej po parady organizowane dla uczczenia dni dumy gejowskiej. Wszystkie akcje w jej ramach zmierzają do zakwestionowania oczywistości granic i pewnych przywilejów 'normalności'. Przykładem takich działań są wszelkiego typu 'in-wazyje' w bezpieczną „aseksualną” przestrzeń taką jak centra handlowe (mall visibility action), wykorzystanie zachowań konsumenckich (koszulki z napisem Queer Bart nawiązujące do znanej postaci z amerykańskiej kreskówki), itp.

Jak wskazuje wielu badaczy, polityka queer różni się od praktyki emicjno-esencjalistycznej, w ramach której walczone o prawa cywilne w nie zagrażający dla głównego nurtu sposób. Jak pisze Michael Warner poprzez swe akty parodii „przeciwstawia się ona samemu społeczeństwu” (Warner 1993, 27) i buntuje przeciwko jakimkolwiek rodzajom 'normalnego' czy też 'naturalnego' zachowania. Nie żąda asymilacji czy też prawa do prywatności ale wolności wyrażania siebie publicznie. Walczy o otwartą bezpieczną przestrzeń nie ograniczoną do 'określonych gejowskich miejsc spotkań', ale taką samą, jaką dysponuje reszta społeczeństwa, nie tylko wolną od dyskryminacji ale też zapewniającą bezpieczeństwo samoekspresji. Zamiast hasła „Jesteśmy wszędzie” (We Are Everywhere) używanego przez obrońców praw homoseksualistów, głosi „Jesteśmy tu, jesteśmy queer, przyzwyczajcie się do tego do jasnej cholery” (We Are Here, We Are Queer, Get Fucking Used to It³). Ten slogan jak też jeden z głównych manifestów queer „I Hate Straight” unaocznia przesunięcie od milczącej obecności do głośnego wyrażania własnych sądów, od asymilacyjnej cierpliwości po ekspresję własnego gniewu, od prawa do prywatności po wolność przebywania w przestrzeni publicznej.

Przejsięcie od polityki tożsamościowej ku praktyce queer napotyka jednak wiele oporów. Wiele osób związanych z dotychczasową polityką ruchu gejowskiego czy lesbijskiego sprzeciwia się rozproszaniu/obaleniu kategorii tożsamościowych, na których opiera własną obecność w przestrzeni publicznej. Boi się, że zamazywanie granic pomiędzy poszczególnymi grupami zagraża wyjątkowości istnienia ich własnej.

Joshua Gamson badając kontrowersje wokół zjawiska queer wśród gejów i lesbijek zauważył, że lesbijki reagują bardziej gwałtownie niż geje, gdyż później niż oni zyskały rozpoznanie społeczne. „Geje reagują z mniejszą zapalczywością, ponieważ podchodzą do zjawiska queer posiadając silniejszą polityczną pozycję: jako mężczyźni, jako geje z bardziej stabilną publiczną tożsamością. Lesbijki, które dopiero co zyskują polityczną przestrzeń jako lesbijki, są proszone nie o to, by ją dzielić ale obalić deklarując, że 'kobieta' i 'lesbijka' to niestabilne, płynne i przezroczyście kategorie” (Gamson 1996, 410).

Suzanna Danuta Walters, której tekst zacytowany „From Here to Queer: Radical Feminism, Postmodernism, and the Lesbian Meance (Or Why Can't a Woman Be More Like a Fag)” (1996) można by uznać za streszczenie lęków i obiekty w stosunku do queer theory w ramach feminizmu lesbijskiego, surowo krytykuje zarówno teorię jak i praktykę queer podkreślając przede wszystkim marginalizację lesbijek w jej ramach oraz lekceważenie problemów związanych z płcią kulturową takich jak gwałt czy przemoc wobec kobiet. Według niej queer theory stanowi ekspresję męskiego głosu, służy białym gejom klasy średniej, którzy przemawiając w imieniu wszystkich lekceważą kobiecą obecność. W jej tekście widoczny jest lęk, że akceptacja założeń queer theory uniemożliwi w praktyce działanie zarówno w ramach feminizmu jak i lesbiizmu³. „wiele feministek ostrzeża przed szybką rezygnacją z podmiotu i pojęcia politycznego działacza właśnie w momencie gdy kobiety zaczęły dzięki temu coś osiągać. Wielu wyraża się, że krytyka tożsamości centralna dla postmodernistycznego teoretyzowania nakłada na feministyczny aktywizm polityczny kaftan bezpieczeństwa, który uniemożliwia jakikolwiek ruch (gdzie ruch oznacza poleganie na kategoriach tożsamościowych, które są podejrzane)” (Walters 1996, 839).

Oprócz krytyki bombardującej queer theory z zewnątrz widoczna też jest, szczególnie ostatnio, krytyka ze strony osób, które miały nadzieję właśnie w jej ramach znaleźć bezpieczną przystań i poczucie przynależenia do wspólnoty afirmującej różnorodność. Tu na szczególną uwagę zasługują głosy aktywistów transseksualnych czy biseksualistów, którzy wcześniej wykluczani w ramach praktyki feministycznej czy lesbijsko-gejowskiej nie do końca są usatysfakcjonowani często pozornym włączeniem w ramach queer⁴. Na przykład Stacey Young zbadawszy szczegółowo tytuły ostatnich konferencji dotyczących zjawiska queer, wskazuje na uprzywilejowany status gejów i lesbijek w ich ramach. Między innymi odnotowuje zmiany w nazwie corocznej konferencji w Rutgers dotyczącej studiów lesbijskich i gejowskich, zauważając, iż czwarta włączyła biseksualistów do oficjalnej nazwy, ale już piąta ich pominięła (Young 1997). Manifestacja w Waszyngtonie w 1993 roku została oficjalnie określona jako „1993 Marsz na Waszyngton na Rzecz Równych Praw i Wyzwolenia Lesbijek Gejów i Bi”. Biseksualści zostali włączeni po intensywnym lobbingu, zaś ‘trans-

seksualności’ pominięci mimo ich uczestnictwa w pracach przygotowawczych.

Wielu krytyków wskazuje na fakt, że współczesne wykorzystanie i włączenie problemu transseksualizmu w ramy queer theory jest jedynie pozorne. Transseksualności występują w takim dyskursie jako simulacrum, stanowią metaforę metafor, figurę imitacji (patrz Ki Namaste 1996), cała zaś rzeczywistość ich egzystencji, specyfika problemów jest po prostu bagatelizowana. Przykładem takiego podejścia może być książka Marjorie Garber pt. „Vested Interests: Cross-Dressing and Cultural Anxiety”, w której uznaje ona transwestytywizm za znak ‘kryzysu kategorii’, trywializując realne doświadczenia i potrzeby ludzi, sprowadzając całą politykę ich ruchu do żądania większych ubrań (patrz Garber 1992). Według Ki Namaste queer theory wykorzystuje figurę drag czy transseksualisty ignorując cały kontekst zjawiska, nie podejmując próby zrozumienia rzeczywistości, w której żyją. Zatem mamy tu do czynienia z przepaścią pomiędzy badaczami a obiektem badań, który się obserwuje, ale z którym się nie rozmawia, z życia którego wyciąga się wnioski, ale nigdy nie pyta, co o nich sądzą (Ki Namaste 1996, 190).

Obecnie podkreśla się również, że chociaż krytyka kategorii tożsamościowych stanowi podstawy queer theory w praktyce mamy do czynienia z pewnego rodzaju kodyfikacją pojęcia queer oraz polityką quasi tożsamościową opartą na opozycji queer vs. nie-queer (patrz Epstain 1996, Ault 1996). Judith Butler, uważana za prekursorkę i jedną z głównych badaczek queer theory, przestrzega przed tego typu zamykaniem kategorii ‘queer’, uczynieniem z niej czegoś normatywnego i wykluczającego zarazem. Jak zauważa kategoria ‘queer’ została wprowadzono właśnie po to, by celować inność, różnicę i wtulność, zaś obecne próby stworzenia z niej nowej kategorii tożsamościowej przeczą temu celowi. Butler wskazuje na ryzyko, „jakie istnieje ze sobą użycie wszelkich kategorii tożsamościowych właśnie ze względu na ich wykluczający charakter, partycularizm decyzji, kto zostanie a kto nie objęty daną definicją. Według niej szczególnie kategoria queer powinna na zawsze pozostać miejscem konfliktu i kontestacji (Butler 1997, 15): „Jeśli tożsamość jest koniecznym błędem, wtedy domaganie się uznania ‘queer’ będzie bez wątpienia konieczne, ale to będzie stanowiło tylko część polityki. Jest również konieczne, być może również niemożliwe, afirmować przygodność terminu, pozwolić, by został przezwycojęzony przez tych, którzy wykluczał, a którzy słusznie oczekują w jego ramach reprezentacji” (1997, 16).

Mimo tej krytyki afirmacja różnorodności, odmienności, wielości doświadczeń w ramach queer theory, stanowi ogromne wyzwanie dla wszelkich teorii tożsamościowych próbujących stworzyć pełny opis doświadczeń ludzkich w oparciu o jeden wybrany aspekt (płeć, orientacja seksualna, klasa), często kosztem przemilczania czy lekceważenia różnic. To właśnie dzięki queer theory wszystkie dotąd marginalizowane głosy pojawiły się w przestrzeni publicznej w teorii (tu na uwagę zasługują liczne

publikacje z dziedziny 'queer studies') oraz praktyce prawnospołecznej. Z całą pewnością, akceptując odmiennosc bez prób jej oceny, queer theory umożliwia ekspresję wszystkim dotąd skazanym na życie w ukryciu i mówienie 'między wierszami'.

Przypisy:

¹ Tekst ten ukazał się również w książce „Spotkania feministyczne 2” wydanej przez Ośrodek Informacji Środowisk Kobiecych., Warszawa 2000.

² Warto podkreślić, że samo słowo 'queer' ma ciekawą genealogię. Było używane przez społeczność gejską i niegejską w Ameryce aż do lat 30. Następnie ze względu na bardzo surowe antygejskie prawo zostało zastąpione terminem 'gej', który stał się obowiązuje wśród homoseksualistów jako nowy kod. Po kategorii 'queer' sięgnięto ponownie w latach 90 i stała się ona tzw. 'umbrella term', obejmując swym zasięgiem wszelkich odmienności. Jednak wiele osób ze starszej generacji nie może zaakceptować współczesnego afirmującego ponownego wykorzystania tego słowa, które kojarzy im się ze społeczną stygmatą, odrzuceniem i obrazą.

³ Podobne obawy widoczne są w ramach feministycznej reakcji na głosy krytykujące kategorię „wyszykanych kobiet”. Za taką ekspresję lęku feminizmu przed flirtem z postmodernizmem można uznać tekst Nancy Hartsock „Foucault on Power” (1990)

⁴ Niechęć do transseksualistów jest zakorzeniona w esencjalizującym dyskursie na temat lesbijsko-feministycznej tożsamości z lat 70 i 80, wykluczających transseksualistów typu mężczyzna/kobieta, gdyż nie urodzili się „kobietami” (bądź też nie zostali w ten sposób zsojalizowani, bo ten argument też się pojawia) i tym samym zakłócają kobiecą przestrzeń.

BIBLIOGRAFIA

Amber Ault, Hegemonic Discourse in an Oppositional Community: Lesbian Feminist Stigmatisation of Bisexual Women, w: *Queer Studies. A Lesbian, Gay, Bisexual, and Transgender Anthology*, (red.) Brett Beemyn i Mickey Eliason, New York University Press 1996, s. 204-216

Laurent Berlant i Elisabeth Freeman. *Queer Nationality*. W: *Fear of a Queer Planet. Queer Politics and Social Theory*, (red.) Michael Warner. University of Minnesota Press 1993, s. 193-229

Butler, Judith. *Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity*. New York: Routledge, 1990

Butler, Judith. *Bodies That Matter*. New York: Routledge, 1993.

Judith Butler. *Imitation and Gender Insubordination*. W: *The Lesbian and Gay Studies Reader* (red.) Henry Abelow, Michele Aina Barale, David M. Halperin. New York & London: Routledge 1993a, s. 310-321

Butler, Judith. *Critically Queer*. W: *Playing with Fire. Queer Politics. Queer Theories* (red.) Phelan, Shane. New York & London: Routledge, 1997, s. 11-30.

Duberman, Martin (ed) *A Queer World*. New York: University Press, 1997

Steven Epstein. *A Queer Encounter: Sociology and the Study of Sexuality*. W: *Fear of a Queer Planet. Queer Politics and Social Theory*, (red.) Michael Warner. University of Minnesota Press 1993, s. 145-167

Michale Foucault, *Historia seksualności*, Warszawa, Czytelnik 1995

Fuss, Diana (red.) *Inside/Out: Lesbian Theories, Gay Theories*. New York: Routledge, 1991

Marjorie Garber, *Vested Interest: Cross-Dressing and Cultural Anxiety*. New York: Routledge 1992

Joshua Gamson. *Must Identity Movement Self-Destruct? A Queer Dilemma*. W: *Queer theory/Sociology* (red.) Steven Seidman. Blackwell Publishers Ltd. 1996, s. 395-420

Hartsock, Nancy. *Foucault on Power: A Theory For Women?* W *Feminism/Postmodernism*, (red.) Linda J. Nicholson. London & New York: Routledge, 1990, s. 157-175.

Ki Namaste, „Tragic Misreadings”: *Queer Theory's Erasure of Transgender Subjectivity*. W: *Queer Studies. A Lesbian, Gay, Bisexual, and Transgender Anthology*, (red.) Brett Beemyn i Mickey Eliason, New York University Press 1996, s. 183-203

Cherrie Moraga i Maber Hollibaugh. *What We Are Rollin Around in Bed With: Sexual Silences in Feminism*. W: *Snitow, Ann; Stansell, Christine i Thompson, Sharon* (red.) *Powers of Desire. The Politics of Sexuality*. New York: Monthly Review Press, 1983.

Mohanty, Talpade Chandra; Russo, Ann i Torres, Lourdes (red.). *Third World Women and the Politics of Feminism*. Indiana University Press, 1991.

Joan Nestle, *The Persistent Desire: A Femme-Butch Reader*. Boston: Alyson 1992

Gayle Rubin, *Thinking Sex: Notes for a Radical Theory of the Politics of Sexuality*. W: *American Feminist Thought at Century's End: A Reader* (red.) Linda S. Kauffman. Blackwell Publishers 1994, s. 3-64

Sedgwick Kosofsky Eve. *Epistemology of the Closet*. University of California Press 1990

Seidman, Steven (red.) *Queer Theory/Sociology*. Blackwell Publishers Ltd, 1996

Steven Seidman. *Identity and Politics in a "Postmodern" Gay Culture: Some Historical and Conceptual Notes*. W: *Fear of a Queer Planet. Queer Politics and Social Theory*, (red.) Michael Warner. University of Minnesota Press 1993, s. 105-143

Suzanna Danuta Walters. *From Here to Queer: Radical feminism, Postmodernism, and The Lesbian Menace (Or, Why can't a Woman Be More Like a Fag?)*. W: *Signs* 1996, vol. 21, nr 4, s. 830-867

Michael Warner. *Introduction*. W: *Fear of a Queer Planet. Queer Politics and Social Theory*, (red.) Michael Warner. University of Minnesota Press 1993, s. VII-XXXI

Queer Studies. A Lesbian, Gay, Bisexual and Transgender Anthology. (red.) Brett Beemyn & Mickey Eliason, New York University Press 1996

Stacey Young. *Dichotomies and Displacement: Bisexuality in Queer Theory and Politics*. W: *Playing with Fire. Queer Politics. Queer Theories* (red.) Phelan, Shane. New York & London: Routledge, 1997, s. 51-74

Summary

The main aim of this essay is to introduce queer theory and problems connected with it to the Polish audience. First, it situates queer theory in the context of gender and women's studies and discusses the encounter between queer theory and so called "ethnic/essential model" common among gay and lesbian movement. It briefly describes its roots both in the practice of gay life and in the poststructuralist and postmodern theory represented by such theorists as Judith Butler, Eve Kosovsky Sedgwick and Diane Fuss among others. It also discusses the specificity of queer politics which usually works in public space and embraces diversity of events ranging from parodies of mass culture advertisements to Gay Pride Parades. At the end it deals with the critique of queer theory which is strongly connected with the fear of losing visibility and gains just recently won by gays and lesbians. The whole essay praises the fact that queer theory and practice is nowadays the only proposition to all voices which were hitherto marginalized within both gay and lesbian movement as well as mainstream culture.

Darek K. Balejko *Queer, czyli na przekór*

Queer Theory jest określeniem stosunkowo młodym, które zaistniało w post-strukturalistycznym nurcie emancypacji gejów i lesbijek, jako nazwa dziedziny zajmującej się badaniem heteronormatywności, czyli dominacji heteroseksualnego modelu kulturowego. Aparat pojęciowy tej teorii obejmuje takie określenia jak dyskurs, subwersja, zranienie, performatywność, interpelacja itd., które próbują wyjaśnić w oparciu o teksty Michela Foucault i Judith Butler.

Dyskurs generalnie oznacza ideologiczny aspekt języka, inaczej niż pojęciu strukturalistycznym, gdzie słowo miaoby być przejrzystym medium między człowiekiem a jego otoczeniem. Dyskurs w rozumieniu Foucaulta to źródło, nośnik i cel władzy. Foucault uważa bowiem, że nim także Judith Butler, Jacques Derrida i inni reprezentanci i reprezentantki dekonstrukcji, iż przyjrzawszy się dokładnie językowi, musimy spostrzec w nim elementy totalitaryzmu kulturowego, który przejawia się przede wszystkim w taktyce wykluczeń.

I. (Per) formatywny charakter interpelacji/przywołania.²

Język wykluczeń. Społeczeństwo wykluczeń.

Problem wykluczeń jest centralnym zagadnieniem wykładu Foucaulta, wydanego drukiem jako *Porządek dyskursu*.³ Można by wnioskować z tego wykładu, iż język jest najpotężniejszą strukturą w związkach międzyludzkich. Foucault jest zdania, iż

język jest miejscem, w którym definiowane lub kwestionowane są faktyczne jak i ewentualne formy społecznej organizacji a także ich możliwe społeczne lub/i polityczne konsekwencje. Stąd narzuca się wniosek, iż nie można odróżnić od siebie społeczeństwa i języka, gdyż są one wzajemnie przenosiące siatka sensów i symboli. Stąd też ogromny nacisk, jaki kładą dekonstrukcyoniści i dekonstrukcjonistki na badanie języka i demaskowanie jego mechanizmów.⁴ Chodzi tu głównie o mechanizmy wykluczeń, których perfidia polega w dużej mierze na ich niezauważalności w ramach języka lub struktur społecznych. Ta niezauważalność⁵ wynika z kolei z analogii strukturalnych wewnątrz wszystkich dziedzin życia, od nauki przez religię po seksualność. Władza, która wydaje się być istotnym elementem języka, jest według Foucaulta czymś w rodzaju spraju, który, rozpylony, oblepia wszystko, co spotyka na swojej drodze.⁶ Nie ma obszaru, do którego władza nie dociera - i właśnie to jawisko jest według mnie konstytutywną cechą dyskursu.

Wspomniane już wykluczenia Foucaulta wyodrębnił głównie w trzech przejawach: zakazie, odgraniczaniu (marginalizacji) a także antagonizacji prawdy i fałszu. Podczas, gdy zakaz (np. zakaz kazirodztwa) czy marginalizacja (dyskryminacja osób niepełnosprawnych mentalnie lub fizycznie) są jasnymi i przemawiającymi przykładami dyskryminacji wewnątrz kodu kulturowego (w tym także języka), trzecia taktyka wykluczeń obnaża skrywanie ukrywane pod płaszczem prawdy absolutnej manipulacje mające utrzymać dominujący dyskurs na jego hegemonalnej pozycji.⁷ W teście taktyce widać także wyraźnie, jak wspólne cele łączą wiedzę i naukę z polityką. Sztandarowym przykładem manipulowania wiedzą jest przytaczany przez Foucaulta obraz starożytnej Grecji, gdzie w demokratycznych polis wykładano arytymetykę, gdyż naucza ona o stosunkach równości, podczas, gdy w oligarchiach panowała geometria ucząca proporcji w nierówności.⁸

W obrębie języka, dokładnie mówiąc w aktach mowy mechanizmy wykluczeń przejawiają się w różny sposób. W języku polskim przejawem językowych wykluczeń są przykładowo reguły gramatyczne dyskryminujące podmioty kobiece, zwłaszcza w liczbie mnogiej, tudzież w przypadku (nie)tworzenia wariantów żeńskich nazw zawodów wykonywanych przed kilkudziesięciu laty wyłącznie przez mężczyzn. Równym dowodem dyskryminacyjnych zachowań językowych jest częste stosowanie pośredniej formy *ty* wobec obcokrajowców w Polsce (zwłaszcza obcokrajowców ze wschodniej Europy), co wyklucza ich w moim przekonaniu z pełnoprawnego uczestnictwa w (polskim) dyskursie.⁹

Większość języków jest przesiąknięta językowym totalitaryzmem, nie dającym się jednak jasno zdefiniować, gdyż uprzywilejowuje on większość użytkowników języka. Jedynie w społeczeństwach wielokulturowych, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki bywa to wyraźniejsze, choć nie umniejsza to trudności związanych z prak-

tycznym problemem dyskryminacji (kłopoty z amerykańską poprawnością polityczną, której tak bardzo obawia się wielu polskich polityków).

Teoria języka Judith Butler

Ogromna złożoność fenomenu, jakim jest język jest wiodącym motywem w filozofii Judith Butler. Korzystając z dotychczasowych odkryć strukturalizmu i dekonstrukcji, Butler śledzi ukryte w języku mechanizmy i struktury władzy. W fundamentalnym dla mojej pracy esejju *Paris Is Burning. Kwestie przywłaszczenia i subwersji*¹⁰ Butler rozpoczyna swoje przemyslenia od komentarza teorii interpelacji Louisa Althussera. Althusser reprezentuje opinie, iż podmioty są stwarzane dopiero poprzez i w aktach mowy. Butler już jako motto swojego esejju wybrała fragment z *Ideologie und ideologische Staatsapparate* Althussera, który ilustruje jego teorię:

Wszyscy mamy przyjaźniol, którzy pukają do naszych drzwi i słysząc nasze pytanie: "kto tam?" odpowiadają (bowiem jest to oczywiste): "to ja!". I faktycznie rozpoznajemy wówczas, iż "to on" lub "to ona" (tł. wł.)¹¹

Jeszcze bardziej ewidentnym przykładem jest analizowany także w *Excitable Speech (Haß spricht)* obraz policjanta. Upodmiatawiający charakter wypowiedzi policjanta jest o tyle jaskrawym przykładem, gdyż reprezentuje on także władzę w sensie dosłownym (urząd państwowy). Zwykle zakrzykniecie: *halo, proszę Pana/Pani!* ma natychmiastowy efekt. Każdy, kto się odwróci lub zignoruje to zakrzykniecie jest w danym momencie upodmiotowiony i to właściwie jako potencjalny przestępca. Nie ma istotnego znaczenia, ile osób zareaguje, każdy indywidualny człowiek stanie się społecznym podmiotem istniejącym w sieci społecznych powiązań, kontrolowanych prawem, reprezentowanym przez policjanta.

Tego typu interpelacje Butler określa, za Johnem Austinem, jako illokucyjne. Oznacza to, iż illokucyjny akt mowy oddziaływanie poprzez sam fakt bezpośredniej wypowiedzi. W odróżnieniu od niego, akt perlokucyjny oddziaływanie poprzez efekty następujące po wypowiedzi, zatem w sposób pośredni. Illokucyjne akty mowy mają charakter rytualny czy też ceremonialny, oznacza to, iż ich skuteczność wypływa z ich *historyczności*. Są one powtarzane w czasie i nie są ograniczone kontekstem ani historycznym ani geograficznym. Mimo, iż te akty mowy realizują się dokładnie w momencie wypowiedzi, moment tej wypowiedzi nie ma właściwie istotnego znaczenia, zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z usuwającym grunt spod nóg przezwiskiem czy obelgą (niem.: Beschimpfung).

Tutaj dotykamy dość bolesnego aspektu językowego upodmiotowienia, który Butler podsumowuje krótko stwierdzając, iż *odkrywamy, że wolimy zostać poniżeni niż w ogóle nie zauważeni przez język*¹². Język ma bowiem dwoistą właściwość, iż produ-

kuje podmioty również poprzez ich zranienia. Zatem bolesne epitety bywają często początkami wielu podmiotów, zwłaszcza tych, które pozostają na marginesie dominującego dyskursu. Na szczęście ten performatywny charakter języka nie pozostaje odporny na resygnifikację, która będzie centralnym motywem kolejnego rozdziału mojej pracy.

Fakt bolesnego niekiedy oddziaływania języka skłania Butler do zastanowienia, czy ludzie nie są pewnego rodzaju *istotami językowymi* (niem.: sprachliche Wesen)¹³, które istnieją w języku, których konstytucję stanowią uwarunkowania mowy. Takie stwierdzenie rodzi też, politycznie skomplikowaną, trudność rozróżnienia między słowem a czynem, mówieniem a działaniem. Praktycznie cała książka *Habß spricht* (Excitable Speech) jest poświęcona temu zagadnieniu. Butler cytuje przykłady wyroków sądowych¹⁴, które nie potrafią jednoznacznie orzec, jakie relacje zachodzą między aktem mowy a czynem. Trudna okazuje się także definicja *fighting words* czyli aktu mowy prowokującego i obrażającego.

Zranienia wywołane aktami mowy, subwersywne akty mowy oraz performatywność języka będą główną zawartością następnej części pracy.

II. *Queer* - od pogardy do afirmacji

Subwersja

Czytając teksty Judith Butler odniosłem wrażenie, iż dla wielu podmiotów zranienie jest jedyną możliwą drogą ich zainstnienia. Z drugiej strony jednak ta filozofka pozostawia w swojej teorii przecieć "wyjście awaryjne", wskazując na performatywność języka. Owa performatywność pozwala wykorzystywać elementy języka wbrew ich pierwotnemu przeznaczeniu.

Zjawisko cytowania języka wbrew jego pierwotnej intencji Butler nazywa subwersją. Tą samą nazwą posługuje się ona opisując wszelkie zachowania, akty performatywne, które kompromitują poprzez imitację idealne społeczne wyobrażenia. Impulsem dla butlerowskich rozmyślań nad subwersją jest kultura *drag*, ale idzie ona także tropem współczesnych debat o poprawności politycznej. Butler uderzył fakt, iż niektórych raz i kategoria *ras*, którą traktują oni jako narzędzie i skutek rasizmu.¹⁵ Postrzałat odrzucenia pojęcia *ras* uważa Butler za nieskuteczny, nawet jeżeli jest to faktycznie narzędzie rasizmu, oznaczałoby to bowiem naszą bezsilność wobec języka.

Dalej argumentuje autorka *Bodies that Matter*, iż możliwy jest nie tylko użytek języka w sposób potwierdzający i utrwalający ujarzmiające mechanizmy w nim zawarte, lecz także użytek idący w kierunku przesunięcia lub odwrócenia pierwotnych celów. Jest to możliwe dzięki wielokrotnym powtórzeniom, idącym w odmiennie od

dotychczasowych kierunki. Tutaj właśnie ukryty jest mobilizujący potencjał językowego upodmiotowienia.

Podając się określonym pojęciom wkraczamy w skomplikowany świat języka, w którym musimy operować, w którym możemy przecieć owe pojęcia odwracać. I mimo, iż ryzykujemy kolejne zranienia, to jednak może to zranienie następować w inny sposób, w innym nateżeniu a także w różnych kierunkach. Zachodzi tu pewien paradoks, gdyż możliwości działania (zmiany intencji interpelacji) wypływa dokładnie z faktu niemożności wyboru udziału w języku.¹⁶ Nie mamy wpływu na to, jak zostanie my nazwani (to be called a name¹⁷), mamy jednak wpływ na to, w jaki sposób to nazwanie wykorzystamy. Siła powtórzeń w obrębie języka (choć nie ogranicza się to do słowa) jest paradoksalnie możliwością stwarzającą pole do działania, mimo, iż wywodzi się właśnie z niemożności wyboru tych interpelacji lub wskazań, które są ustalone i powtarzane poza (ponad) podmiotem.

Butler tym mocniej akcentuje skuteczność subwersywnego użycia języka, gdyż stwierdza ona, iż nie istnieje możliwość stworzenia instrumentalnego dystansu wobec pojęć, które powodują zranienia.¹⁸ Próby znieścia lub marginalizowania raniących określeń często owocuje jeszcze bolesniejsze istniejących pojęć nowymi, obiektywnie nienawistną pojęć, z kolei zastąpienie istniejących pojęć nowymi, obiektywnie neutralnymi niestety nie zmniejsza ładunku zawartego w obelgach.¹⁹

Powtórzenia mogą oczywiście odnosić skrajnie odmiennie skutki i to niezależnie od intencji. Podczas, gdy subwersywne akty miałyby zniweczyć raniące intencje tkwiące w wypowiedzi, sądy amerykańskie zdają się ranić mniejszości społeczne, mimo iż nie taki przyświeca im cel. Chodzi mi tu o kontrowersje związane z *hate speech*, cechującą muzykę rap. *Hate speech* charakteryzuje się wieloma pojęciami, określającymi jako *fighting words*, czyli atakami słownymi, często o zabarwieniu rasistowskim. W przypadku ciemnoskórych raperów jest jednak oczywiste, iż rasistowskie zawołania mają tu zupełnie odmienną intencję niż te słyszane na ulicach. Mimo to są one ścigane przez sądy. W sądach zaś odbywa się przykra a może i ponizająca procedura kodyfikacji, kategoryzacji, ciągłego powtarzania *hate speech*. Jako ekstremalny przykład Butler przedstawia cenzora, który przecieć w imię prawa chroniącego nie naruszalność godności każdej jednostki, ustawicznie cytuje *hate speech*.²⁰ Butler określa ten proces i jego efekty jako traumę powtórzeń.

Jakkolwiek sporną kwestią mogą być intencje państwa wobec swoich obywateli, nie ulego wątpliwości, iż powyższy przykład unaocznia, że nie sam język jest źródłem zranienia lecz sposób jego użycia. Idąc dalej tym tropem należałoby zgodzić się z Butler, iż w języku nie ma nadawcy, jest jedynie pośrednik mogący w różny sposób kierować intencją interpelacji. Aby rozstrzygnąć kwestię, co jest groźbą lub raniącym słowem nie wystarczy więc przetestować wszystkie słowa. Dlatego jest warunkiem

koniecznym zbadanie warunków instytucjonalnych, aby stwierdzić, z jakim prawdopodobieństwem określone słowa mogą ranić w określonych warunkach.

Ważnym spostrzeżeniem jest, iż *hate speech*, jak i inne formy interpelacji są działaniem dyskursu. Podmiot poddany dyskursowi jest wykonawcą interpelacji, nie jej źródłem (co nie pozbawia go odpowiedzialności za słowa) a sam dyskurs może działać także bez podmiotu mówiącego, jak to czyni w formie biurokratycznej.

Queer - historia subwersji

Słownik języka angielskiego podaje całą serię znaczeń słowa *queer*, wśród których są określenia przymiotnikowe: *dziwny, dziwnaczny, ekscentryczny, wątpliwy, nie-swoj, niedysponowany, podejrzany, fałszywy, zepsuty* i wreszcie *homoseksualny*. Nie chodzi mi tutaj wszakże o badanie logiki językowej karzącej łącząc w słowie *queer* homoseksualizm z pozostałymi znaczeniami, które w nim występują. Określenie tego typu w każdym chyba społeczeństwie jest oznaczone raczej pejoratywnie. Już przecież epitety: *dziwny* czy *ekscentryczny* są we wspólnocie bazującej na pojęciu normy czy normalności wyrazem dezaprobaty, a właściwie wykluczeniem z pełnoprawnego uczestnictwa we wspólnocie. *Queer* w odniesieniu do osób homoseksualnych było od początku traktowane jako obelga. Dlatego też dla wielu zwolenników Poprawności Politycznej pojawiająca się dziedzina *Queer Theory* a właściwie nazwa tej nowej teorii była i jest pewnym szokiem. Nie jest łatwo oswoić się z oficjalnym użyciem słowa uważanego za obraźliwe.²¹

Podobnie jednak jak w odwołującej się do rasistowskich pojęć muzyce rap, tak i w *Queer Theory* mamy do czynienia z odmiennym (*queer* ?) niż w powszechnym użyciu zastosowaniem słowa *queer*. Jest to zastosowanie łamiące hegemonię dominującego dyskursu wraz z jego mechanizmami nazywania. Mechanizmy owe przebiegają zawsze w następujący sposób: najpierw imię/miano jest podmiotowi przez osobę lub grupę oferowane, nadane, narzucone i wreszcie przyłączone. Nazwanie wymaga kontekstu intersubiektywnego oraz trybu interpelacji, imię/miano pojawia się bowiem jako interpelacja, która przypisuje Innemu znak szczególny, uznany następnie za pasujący czy odpowiedni.²² Cały ten proces można skrócić do stwierdzenia, iż wbrew pozorom cel interpelacji jest nie deskryptywny lecz inauguracywny.²³

Historia przywłaszczenia przez teoretyków heteroseksizmu terminu: *queer* jest właśnie bardzo dobrą ilustracją subwersji wewnątrz języka. Butler ujmuje istotę subwersji w następujący sposób:

Imię/miano zawiera wszak inną (niż raniąca - przyp. moje) możliwość, gdyż przez nazwanie stworzona zostaje również pewna możliwość społecznej egzystencji i dopiero wtedy następuje wprowadzenie w czasowo uwarunkowane życie języka, które

re przekracza pierwotne intencje, leżące u podstaw nazwania. Zatem, podczas, gdy raniąca interpelacja pozornie utrwała i paralizuje swego adresata, może ona również dobrze wywołać niespodziewaną i afirmującą odpowiedź. (tł. wł.)²⁴

Taką odpowiedzią jest przywłaszczenie przez aktywistów i aktywistki homoseksualne owego określenia: *queer* jako politycznej tożsamości.

To, co się wydarzyło ze słowem *queer* narzuca podstawowe pytanie, jak wyjaśnić fakt, iż pojęcie, które sygnalizowało wykorzenienie zostało przeorientowane tak, aby określać całą serię nowych, afirmatywnych znaczeń. Czy zachodzi tu zwyczajne²⁵ odwrócenie wartościowania tak, iż *queer* oznacza albo minione już poniżenie, albo współczesną lub przyszłą akceptację? A może chodzi tu o odwrócenie, które zawiera w sobie i wciąż odwarza historię odrzucenia w nim zawartą?

Butler przypomina, iż *queer* jak większość innych interpelacji ma charakter poręczony. ²⁶ W tym wymiarze pierwotne przywołanie *queer* jednoczy (to) wszelkie homofobiczne wspólnoty. Interpelacja odwarza jak echo minione interpelacje i łączy mówiących tak, jak gdyby mówili jednym głosem w ponadczasowym kontekście. ²⁷ Po przez powtórzenia (cytaty) ta praktyka językowa akumuluje moc autorytetu całej serii minionych praktyk autorytarnych, co w efekcie przynosi przekonanie o nieodwołalności czy nienaruszalności wielu językowych zwyczajów.

Taka praktyka językowa ma na celu także przekazanie choćby pozornego udziału we władzy języka grupie osób, nazywanych i nazywających siebie *normalnymi*:

Tak długo, jak wyrażenie (queer - przyp. moje) było używane jako paralizujące upokorzenie, jako banalne przywołanie patologizowanej seksualności, tak długo czytno ono swego użytkownika symbolem i nośnikiem normalizacji, jak również dawało okazję do dyskursywnej regulacji granic seksualnej dopuszczalności. (tł. wł.)²⁸

Teoretycy *queer*, afirmując homoseksualizm (i inne warianty seksualności odrzucone przez normę), korzystając z pojęcia, które jako cel miało wykorzenienie tejże afirmacji, doprowadzili do pewnego kryzysu władzy. Kryzysu tej pozornej władzy, jaką zdawali się pozyskać nadawcy interpelacji. Odwrócenie, przeakcentowanie pojęcia *queer* kompromituje prawo, które nie może już kontrolować swoich własnych upokarzających kategorii. Co ważniejsze, *queer* oznacza nie tylko przewrót merytoryczny ale i strukturalny, nowe oblicze *queer* nie daje się zdefiniować. Jest ono pojęciem dynamicznym, nigdy nie może być opanowane czy określone w pełni i ostatecznie, będąc ciągle obracany, przekreślany. To pojęcie towarzyszy historycznemu rozwojowi dyskursu.²⁹

Jak ważnym posunięciem był odpowiedni cytat *queer* z dominującego dyskursu, pokazuje autorka *Bodies that Matter* odstawiając potężną moc zjawiska cytowania. Stwierdza ona krótko, iż władza to nie akt lecz cytat (powtórzenie).³⁰ Taką władzę współposiada choćby każdy sędzia. Sędzia cytuje wyłączenie ustawę czy prawo, które

stosuje w określonej sytuacji i w tym objawia się władza cytatu, który stanowi siłę wiążącą i oznaczającą wypowiedź performatywną (czyli stwarzającą rzeczywistość wypowiedzi finalizowanej działaniem). Powstaje w ten sposób złudzenie, że siła prawa czerpie z siły woli autorytetu sędziowskiego. Jest jednak na odwrót. Poprzez cytowanie prawa jest tworzona figura woli sędziowskiej a także priorytet tekstualnego (nie istniejącego bez kodeksów) autorytetu.³¹

Siła sędziowskiego cytatu jest tak potężna, iż potrafi ona zaatakować również akty subwersywne. Tak stało się w przypadku *hate speech* w muzyce rap i tak mogłoby się zapewne stać w przypadku orzeczenia sędziowskiego, iż określenie *queer* nie może być oficjalnie używane ze względu na jego tradycyjne znaczenie, raniące godność osobistą, chroniona przez konstytucję.

Interesuje mnie także kwestia, której Butler nie porusza, zapewne dlatego, iż dotyczy ona praktycznej strony jej teorii. Moją wątpliwość budzi skuteczność polityki *queer*. Co dzieje się, gdy słowo *queer* pada nadal ze strony dominującego dyskursu a nie ze strony teoretyków *queer*? Czy subwersywne użycie języka ma chronić przed zranieniem? Czy jest może raczej tak, iż w indywidualnych przypadkach lesbijka może określić się jako *queer* lecz heteroseksualista/stka nie powinien jej tak nazwać?

Jakkolwiek skomplikowane są aspekty subwersji, to jednak faktycznie stanowią one w tej chwili jedyną taktkę dającą nadzieję na rozbitcie dominującego dyskursu.

Przypisy:

¹ Piszę tu cały czas o języku, lecz nie chodzi mi jedynie o to, co jest wypowiedziane. Chodzi tu przede wszystkim o dyskursywne konstruowanie świata w całej jego złożoności. Dyskurs zatem istnieje w strukturze języka, w aktach mowy jak i w nauce, historii, polityce czy strukturze i funkcji rodziny.

² Dotychczas nie zetknąłem się z polskimi tłumaczeniami tekstów Judith Butler, w których: padłoby polskie określenie słowa, które niemiecka tłumaczka tekstów Butler - Karin Wördemann - nazwała *Ansprache*. Polskie słowniki określają to jako przemowę, co tylko w części oddaje sens (jak sądzę) amerykańskiej *interpellation*. Dlatego też w swojej pracy będę używać określeń *interpelacji* i *przywołania* jako polskich odpowiedników.

³ Foucault, Michel *Die Ordnung des Diskurses*, Frankfurt/M.: 1994

⁴ Jaskrawym wręcz dowodem zasadności takiego przekłamania jest książka Judith Butler *Excitable Speech*, do której wrócę w dalszej części pracy.

⁵ Niezauważalność ta z kolei dotyczy tych podmiotów w języku, które nie zostają wykluczone, które otrzymują miejsce wewnątrz wyznaczonej normami społeczności. Podmioty pozostające poza dominującym dyskursem nie mogą nie zauważyć dyskryminacji, której są poddawane, która ich dotyczy wręcz na powierzchni skóry.

⁶ Metafora władzy w spraju pochodzi właśnie z pism Foucaulta (w szczególności z *Nadzworać i karać*)

⁷ Ogromną trudnością tej teorii jest brak podmiotu wykonawczego, który mógłby być początkiem dyskursu, twórcą aktów mowy, który byłby odpowiedzialny za wypowiedziane słowa czy ustanowione reguły społeczne. Takiego podmiotu po prostu nie ma. Są jedynie podmioty stojące na straży hegemonii, lecz są one tak samo wmanewrowane w dyskus jak i pozostałe.

⁸ por. Foucault, M. *Die Ordnung des Diskurses*, s. 15-16

⁹ Generalnie uważam, iż forma *ty* w języku polskim, a raczej w polskiej rzeczywistości, jeżeli nie jest wynikiem konwencji lub bezpośredniej umowy, jest elementem budowania relacji władzy między podmiotami mówiącymi.

¹⁰ Niemiecki tytuł brzmi *Gender is burning: Fragen der Aneignung und Subversion*. Nie znam niestety oryginalnej wersji tego eseju.

¹¹ Butler, J. *Körper von Gewicht*, s. 171

¹² Por. Butler, J. *Haß spricht*, s. 45. Tekst oryg.: (...) *wir entdecken, daß wir lieber ermie-drigt, als gar nicht angesprochen werden.*

¹³ Por. tamże, s. 9

¹⁴ Przytoczone przez Butler przykłady to przede wszystkim sprawa R.A.V. vs. St. Paul oraz Wisconsin vs. Mitchel, które w sposób sobie wzajemnie przeciwstawny zinterpretowały *hate speech*. W pierwszym wypadku płonący krzyż ustawiony w ogrodzie afro-amerykańskiej rodziny został zinterpretowany jako chroniona przez Pierwszą Poprawkę do Konstytucji forma wolnej wypowiedzi; w drugim przypadku rasistowskie zawołania towarzyszące pobiciu białego chłopca przez czarnych napastników potraktowano jako okoliczność obciążająca przestępców. Innym przykładem jest sprawa Miller vs. California, która ujawniła trudność w definiowaniu pornografii jako formy wypowiedzi lub jako aktu i w związku z tym w określeniu jej szkodliwości (także podstawa prawnych pozwałających na działanie wobec pornografii).

¹⁵ Podobne obawy wyrażane są przez feministki, które dystansują się wobec kategorii płci anatomicznej, którą postrzegają jako narzędzie i skutek seksizmu a kategorię społecznokulturowej tożsamości płciowej (*gender*) uważają za narzędzie heteroseksizmu. (por. Butler, J. *Körper von Gewicht*, s. 175-176)

¹⁶ Por. Butler, J. *Körper von Gewicht*, s. 176

¹⁷ Ta angielska fraza oznacza zarówno określenie mianem neutralnym emocjonalnie jak i obelga.

¹⁸ Por. Butler, J. *Körper von Gewicht*, s. 176

¹⁹ Przykładem może być polski *pedał* zastąpiony *gejem*. Jak się okazuje, nie chroni to nawet widowni telewizyjnej przed określeniem *pedał* padającym w programie talk-show. Wobec faktu istnienia poprawnej politycznie formy: *gej*, *pedał* jest chyba nie mniej poniżający niż wcześniej, nie mówiąc już o jego sile przetrwania. Wydaje się więc zrozumiałe, iż niektórzy działacze *gejowskiej* (na czele ze Sławkiem Starostą - *Pierwszym Pedalem Rzeczypospolitej*) opowiada się za użyciem określenia: *pedał* jako jedynej formy.

²⁰ Por. Butler, J. *Haß spricht*, s. 59

²¹ Myślę, że nie pomylię się dużo włączając słowo *queer* do szeregu obraźliwych *fighting words*.

²² Por. Butler, J. *Haß spricht*, s. 48

²³ Por. tamże, s. 54. Używam tu terminologii Butler, mimo, iż istnieją polskie określenia: *opisujący* i *rozpoznający*, ponieważ niezupełnie zgadzają się one z tym, co rozumieniem pod pojęciami: *deskryptywny* i *inauguratywny*. Nie zamierzam również używać form opisowych dla przymiotnika: *inauguratywny*, który oznacza tu w moim odczuciu i początek, i podstawę, i stwarzanie podmiotu.

²⁴ Tamże, s. 10. Tekst oryg.: *Doch enthält der Name auch eine andere Möglichkeit, da man durch die Benennung auch eine bestimmte Möglichkeit der gesellschaftlichen Existenz erhält und erst in ein zeitliches Leben der Sprache eingeführt wird, das die ursprünglichen Absichten, die der Namensgebung zugrunde liegen, übersteigt. Während also die verletzte Anrede ihren Adressaten scheinbar nur festschreibt und lähmt, kann sie ebenso eine unerwartete, ermächtigende Antwort hervorrufen.*

²⁵ To odwrócenie nie jest oczywiste także znów z wyjązinc. Chodzi mi raczej o ewentualną prostotę czy niezłożoność procesu.

²⁶ Ten ponadczasowy charakter wiąże się z ową opisaną już przeze mnie władzą, tkwiącą w języku, sprawiającą, iż moc językowa podmiotów jest potężna. Podmioty jedynie cytują z języka, poddane owej władzy, która istnieje nawet wtedy, gdy tak, jak w przypadku *queer* zmienia się kierunek interpelacji. *Queer* nigdy nie zapomni swojej historii.

²⁷ Por. Butler, J. *Körper von Gewicht*, s. 310

²⁸ Tamże, s. 307. Tekst oryg.: *Solange der Ausdruck als eine lähmende Beleidigung verwendet worden ist, als die banale Anrufung der pathologisierten Sexualität, hat er den den Anlaß seiner Äußerung zur diskursiven Regulierung der Grenzen sexueller Legitimität.*

²⁹ W mojej opinii to pojęcie ma też zdolność rozsadzenia dominującego dyskursu i rozbić go na równoległe dyskursy o równorzędnej pozycji.

³⁰ Por. Butler, J. *Körper von Gewicht*, s. 309

³¹ Por. tamże, s. 309

Bibliografia:

1. Butler, Judith *Das Unbehagen der Geschlechter (Gender Trouble)*, Frankfurt/M: 1991
2. Foucault, Michel *Die Ordnung des Diskurses*, Frankfurt/M: 1994
3. Butler, Judith *Körper von Gewicht (Bodies that Matter)*, Frankfurt/M: 1997
4. Butler, Judith *Haß spricht (Excitable Speech)*, Berlin: 1998
5. Kaplan, Morris B. *Sexual Justice*, Routledge: 1997
6. Hark, Sabine *Grenzen lesbischer Sexualitäten, Berlin 1996*,

Summary

The main concern of this work is the question of citation in frames of poststructuralist theory. It was inspired by both a text of Judith Butler *Gender Is Burning: The Question of Appropriation and Subversion* and a film *Paris is Burning* made by Jennie Livingston.

My work is about to examine the process of citation in the language and in social life. Butler argues in her texts that citation is an element or instrument of power relations existing in a hegemonic discourse. According to Foucault's theory, hegemonic discourse is a structure which penetrates every moment of individual and social lives. Moreover it rules upon social reality, by its means of power which are most of all rejection and production of truth. These are the most powerful mechanisms of control, even if/because they are invisible.

Citation as an instrument of power is also rather hidden behind the *truth* of naturality. Still even the construction of natural order gets sometimes discredited. One can follow this process in a *drag* culture. *Drags* reveal those hidden rules of citations within gender socialisation, by creating on the stage images exactly imitating a social ideal of a gender.

In this way citation receives a subversive character. It means that quotation may function not only in order to confirm but also to deny the rules of dominant discourse/culture. Just in the same way functions the citation of the word *queer* by homosexuals. The word that marks a very painful history of rejection, now receives a new dimension of political acceptance. It does not mean that word *queer* had lost its hurting meaning, but it contains its long discriminating history which now goes in another direction. It is a queer use of words to transform or diffuse their meanings.

There is also controversy about the identity politics. There are some opponents of the idea of gay citizenship. The problem is that queer theorists interpret sexual citizenship as form which supports the dominant regime of compulsory heterosexuality. They treat for an example gay and lesbian marriage as an acceptance of hegemonic system of heterosexual privilege in which homosexuals would never get out of their ghettos.

I think that the theory of Judith Butler and my work are not any attempt to find the right solution of sexual discrimination but they try to focus on the structures which regulate social relation and intimate associations, while they are not even regarded by most of people.

Tomasz Basiuk „Queerowanie” po polsku

I. Pedal, lesbijka, odmieniec: *queer nation* kochających inaczej

Chcę zastanowić się nad przekładalnością, a zarazem przystawalnością teorii, terminologii i praktyki „queerowej” do kontekstu polskiego. „Queer theory” w Polsce jest obiektem zainteresowania osób zwykle dość młodych, związanych ze środowiskiem akademickim i zorientowanych w szerszych kręgach, co może być stałym, ale słabo znany lub wręcz nieznanym w szerszych kręgach, co może być stałym przejęciowym, ale mogą też być powody, dla których „queerowanie” znacząco się „u nas” nie rozszerzy i być może warto się nad nimi zastanowić.

D. K. Balejko zadaje trafne pytanie—pod adresem teoretyków, a zwłaszcza Butler—komu wolno tego terminu używać? Czy uczynienie auto-etykiety z pejoratywnego terminu przez grupę pierwotnie nim napiętnowaną oznacza, że odtąd tylko tej grupie wolno go używać w nowym, odwróconym znaczeniu? Czy innym użyciom w ogóle można zapobiec? W jaki sposób rozróżnić między użyciem pejoratywnym a odwróconym? Czy na powstałe zamieszanie semantyczne i emocjonalne, którego zapewne nie da się uniknąć, rzeczwiście można przystać? To nie muszą być pytania tylko teoretyczne, zwłaszcza jeśli zastanowimy się nad polskim przekładem terminu „queer”.

Pamiętajmy, że termin „queer” w kontekście teoretycznym w ogóle nie wymaga tłumaczenia na polski (wszyscy zajmujący się teorią „queer” w Polsce używają terminu angielskiego). Myśląc o tłumaczeniu myślimy przede wszystkim o kontekście politycznym, o funkcjonowaniu kategorii „queer” i odpowiadającego jej polskiego terminu, którego wciąż nie mamy, w dyskursach nienormatywnej seksualności, w publicznych wystąpieniach z nią związanych, w tytułach artykułów, w audycjach radiowych i telewizyjnych, na transparentach, etc.

Zacznę od krótkiego przeglądu „state of the art”, czyli od inwentaryzacji. Oprócz opisowego „na przekór” spotkałem się z dwoma innymi przekładami. Słowo „odmieniec”, które wydaje mi się trafiłą propozycją translatorską w kontekście „queer theory”, podsunął mi Jerzy Krzyszpień, a niedawno znalazłem je w artykule Andrzeja Osęki w *Gazecie Wyborczej*, gdzie pojawia się w zbliżonym znaczeniu. Słowo to, kojarzące się z transgresją i wykluczeniem, o dość wyraźnym negatywnym zabarwieniu, ale nie wulgarnie, ma też swoją tradycję w polskiej humanistyce (patrz seria „Transgresje” pod redakcją Marii Janion). Z kolei w wydanej niedawno po polsku „Teorii literatury” Jonathana Cullera w tłumaczeniu Marii Bassaj napotykalmy termin „teoria pedalska”. Ten nieco zaskakujący przekład również ma swoją tradycję: w tłumaczeniu Pawła Lipszycy powieść Williama Burroughsa „Queer” zatytułowana jest „Pedał”, co nie budzi tu wątpliwości między innymi dlatego, że powieść ta została napisana w latach 50-tych, kiedy w ogóle nie było „queer theory”. Są oczywiście inne możliwości, np. słowo „perwert” (tak jak przekręcone nazwisko profesora z powieści Malcolm Brabury’ego *Rates of Exchange*), ale dotąd nie widziałem, żeby ktoś użył w druku jako przekładu terminu „queer” innych słów niż „odmieniec” i „pedał”.

Te dwa terminy różnią się między sobą na kilka sposobów. Jedną różnicą między „pedałem” i „odmieńcem” jest ta, że słowo „pedał” po polsku kojarzy się wyłącznie z homoseksualnym mężczyzną, a nie z kobietą, ani z żadną inną kategorią nienormatywnej seksualności. Nawiasem mówiąc, to samo dotyczy słowa „gej”, które po angielsku („gay”) może oznaczać kobietę lub mężczyznę. Dla teorii „queer” takie semantyczne wykluczenie kobiet jest właściwie nie do przyjęcia—podobnie jak nie do przyjęcia byłaby „teoria lesbijska” wykluczająca mężczyzn. To mocno przemawia za słowem „odmieniec”.

Dругa różnica to fakt, że „teoria pedalska” brzmi bardziej wulgarnie i nawet obraźliwie. Obsceniczność angielskiego „queer” plasuje się chyba gdzieś pomiędzy polskimi słowami „pedał” i „odmieniec”, ale tego nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, a nawet gdyby było można, i tak pozostaje kwestia wyboru właściwszego terminu. Wracając do pytania zadane przez Balejko—czy użycie tego słowa inaczej niż „na przekór” i w charakterze *auto-etykiety* (a nie wobec drugiej osoby lub grupy) jest w ogóle dopuszczalne? Czy subwersywne użycie języka skutecznie chroni przed zranieniem? Czy ta praktyka językowa nie jest zbyt bolesna? Z pewnością pytania te są nie mniej ważne na gruncie polszczyzny, gdzie pojawiają się po raz pierwszy. Zwróćmy jednak uwagę, że użycie w angielskim słowa „queer” jest w swej intencji prowakacyjne i wiąże się z polityczną taktyką wykrzykiwania swych racji w twarz przeciwnikowi („in your face”), co świetnie ilustruje hasło przytoczone przez Joannę Mizelińską: „We are here, we are queer, get fucked”.